

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 29 lipca 1924 r.



Kampania wyborcza prezydenta Coolidge.

Podczas, gdy kampania wyborcza na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych znajduje się w pełnym toku, p. Coolidge pracuje najspokojniej przy boku swej małżonki w posiadłości swego ojca. Jak wiadomo, państwo Coolidge dotknięci zostali w ostatnich czasach ciężką stratą, albowiem zmarł umiłowany przez nich syn, młodzieniec 17-letni, doznawszy zabicia kłwi, z powodu skażenia palca w czasie gry tenisowej.

my, że jeszcze olbrzymia większość przemysłu śląskiego znajduje się w rękach wrogich ma, że w takim samym stosunku pozostaje przemysł cukrowniczy w Wielkopolsce i na Pomorzu, że prasa niemiecka w Polsce dopuszcza się nieprawdopodobnie bezczelnych kłamstw, obelg i insynuacji pod adresem rządu i społeczeństwa polskiego i wiemy wreszcie, że za te wszystkie nie tylko równouprawienia, ale i przywileje nawet, przylgnące de facto Niemcom, ci ostatni w granicach swego państwa odpłacają nam najzupełnijszym pozbawieniem wszelkich praw, nie tylko narodowego rozwoju, ale i obywatelskich. Wiemy zatem, że kiedy mniejszość niemiecka, w razie najmniejszego, nie prześladowania, bo o tem wogóle mowy być nie może, — ale konfliktu, przez nią samą wywołanego, momentalnie udaje się ze skargami na forum międzynarodowe, kiedy złapanie kontrabandyzisty Niemca, czy żyda i skonfiskowanie mu szmuglowanych towarów, pociąga za sobą skargi do Ligi Narodów, do Trybunału Rozjemczego, etc., a następnie długie i drobiazgowo śledztwa, kończące się zazwyczaj przyznaniem racji „biednemu“ kontrabandyście, kolonistom, etc., nasza polska ludność pod zaborem pruskim, jak i pod innymi zaboremi pozbawiona jest całkowicie wszelkiej obrony zewnętrznej i, jak dotychczas musi bronić się tylko własnymi, nader słabymi siłami. Pamiętajmy, że Polscy zakordonowali to prawie wyłącznie lud roboczy rolny, lub miejski, bez rząd pruski, odsuwając Polaków od wszelkich prac kierowniczych, najzupełniej zniszczył całą klasę inteligentną. Nie mają więc rodacy nasi ani środków materialnych, ani dostatecznej siły intelektualnej, aby móc śmiało i wytrwale opierać się zamachom rządu i społeczeństwa niemieckiego, działających wspólnie na naszą zgubę.

Wobec tego obowiązkiem bezwzględny naszym społeczeństwa polskiego i władz państwowych polskich jest pomagać tym naszym rodakom, których tylko los niepomysłny pozostawił nadal pod batem pruskim.

Rząd polski, formalnie jest w wielu wypadkach skrepowany i oficjalnie występować nie może. Ale posiada nadzwyczajną siłę, nb. jedyną, którą Niemiec zrozumieć potrafi, a mianowicie siłę odwetu, czyli t. z. prawo retorsji. Gdyby na każdą uprawnioną prośbę ludności polskiej na Warmji, Mazurach czy Śląsku, podaną o szkołę polską, a przez władze pruskie nie uwzględnioną, nasze władze również nie pozwalały na otwieranie szkół niemieckich, względnie zamknęły jedną i drugą już istniejącą i gdyby w następstwie, w razie skargi do którego z trybunałów międzynarodowych, sprawa ta otwarto i jasno została uzależniona od postępowania rządu pruskiego, bez najmniejszych wątpliwości zmieniliby się z gruntu położenie Polaków pod zaborem pruskim. Pamiętajmy, jakie szalone i na tychmiastowe wrażenie zrobiły na Prusakach dekrety władz polskich, wydalających po 2 Niemców za każdego wydalonego Polaka. Wiemy, jaki popłoch wywołał wśród Niemców każdy, najmniejszy, projekt retorsji. I gdyby tę politykę rząd nasz zechciał stosować konsekwentnie, to Niemcy, tutejsi zamiast denuncjacji i skarg oszczerczych, zanoszonych przeciwko nam do Ligi Narodów, zamiast bezczelnych napaści, miotanych na nas z trybuny sejmowej przez rozmaitych Naumannów, von Grabsów, Utta, i innych t. n. przedstawicieli mniejszości, sta-

O naszych braci zza kordonu.

Położenie naszych rodaków, pozostałych poza granicami ich prawdziwej Ojczyzny Polskiej należy do najgorszych, stokroć gorszych, aniżeli to było przed wojną. Najniepomysłniej ułożyły się warunki bytu Polaków, pod zaborem pruskim pozostałych, bo Niemcom chodzi, jak dawniej o wyniszczenie pierwiastku polskiego per fas et nefas, a do tego obecnie dochodzi plan strategiczny, wymagający na wypadek wojny odwetowej (a do tej Niemcy sposobią się na całym swym obszarze ze wszystkich sił), aby pogranicze było zaludnione tylko przez ludność pewną i sprawie niemieckiej najzupełniej oddaną. W dwóch więc kierunkach polityka pruska pracuje: możliwie daleko posunięte gnębienie Polaków i zmuszanie ich do emigracji pod zaborem pruskim, a jednocześnie, utrzymanie jaknajwiększej ilości kolonistów niemieckich na pograniczu po naszej stronie, aby znów u nas z chwilą wybuchu wojny mieć odpowiedni kontyngens ludzi pewnych.

Prześladowanie ludności polskiej po stronie pruskiej w ciągu niespełna 4 lat stworzyło już cały szereg faktów najdalej idących napaści zbrodniczych, ze stron jakoby nie wykrywanych nigdy „prywatnych“ przestępców i jeden wielki, długi łańcuch bezprawia popełnianych całkowicie oficjalnie przez

władze pruskie administracyjne, szkolne, sądowe, samorządowe i wreszcie, niestety i kościelne. Jak wiadomo bowiem, hakatyzm przeniknął od dawna już i do centrum katolickiego, — do duchowieństwa, a więc do sfer, które z poczucia prawdziwego, chrześcijańskiej sprawiedliwości nie powinnyby stać w szeregach prześladowców. W ostatnich zaś czasach, prześladowanie to przybrało szczególnie ostre i bezczelne kształty, podczas gdy jednocześnie na terenie międzynarodowym wszczęto nadzwyczaj intensywną pracę w kierunku oczerniania rządu polskiego z powodu rzekomego prześladowania mniejszości niemieckiej w obrębie Rzeczypospolitej gnębienia szkolnictwa, etc.

Niema potrzeby zwalczać tego rodzaju kalumnij wobec naszego społeczeństwa. Wiemy doskonale, że Niemcy u nas posiadają więcej szkół w stosunku do swej ludności aniżeli Polacy, że do dziś dnia władają przeszło połową całego obszaru trzech zachodnich województw, aczkolwiek te posiadłości niemieckie, to wszystko rezultat ucisku, gwałtów i systematycznej polityki pruskiego rządu zaborcze go, dążącego, do pozbawienia nas ziemi, jako głównej podstawy, a potem wszelkich innych własności, działających podstępnie i siły narodowej. Wie-

cy do rządu pruskiego petycje, aby dano już raz pokój gnębieniu Polaków za kordonem, skoro na tem cierpią Niemcy w Polsce.

Spółeczeństwo polskie ma także bardzo poważne obowiązki i możność dopomagania braciom naszym za kordonem. Powstało wszakże, zainicjowane przez znanego i wielce zasłużonego działacza, mecenasa Osuchowskiego, Two Pomocy Polakom zagranicą. Istnieje Związek Obrony Kresów Zachodnich, mający wprowadzić za zadanie działalność w granicach Polski, ale jednak bezwarunkowo kwestją obrony naszych kresów jest obrona tej polskiej ludności, która tuż za granicą zachodnią przebywa i której brak, jest nadzwyczaj groźnym dla bezpieczeństwa granic polskich.

Czy należy całe społeczeństwo polskie do tych organizacji? Czy są one tak rozgałęzione po całej Polsce, jak słynny związek H. K. T., rozszerzył się po Niemczech? Czy posiadamy specjalne stowarzyszenie opieki nad szkołami polskimi pod zaborem niemieckim, takie same, jakie Niemcy posiadają w liczbie kilku, z jawnym celem dopomagania tym szkołom niemieckim w Polsce, wogóle zagranicą, etc.?

W Niemczech powstał Związek Polaków pod zaborem pruskim. Związek ten, utrzymywany skromnymi funduszami robotników i rolników polskich, rozwija się i walczy z nadzwyczajnymi trudnościami. Pisma polskie, jak „Gazeta Olsztyńska” na Warmii, „Mazurski Przyjaciel Ludu” na Mazurach, kilka pism Śląskich w Opolu, etc., wiodą ubogi żywot. Racibórz, znajdujący się w centrum ludności polskiej wiejskiej, nie posiada już od lat kilku żadnego organu.

A u nas, taki „Posener Tageblatt” w Poznaniu, „Deutsche Rundschau” w Bydgoszczy, „Lodzer Freie Presse” w Łodzi, etc., etc., toć to wszystko organy, silnie wspierane przez Niemców. Szkoły średnie, liczące często minimalną liczbę uczniów, istnieją jednakowoż i fundusze mają... A gimnazjum polskie w Olsztynie, prywatne oczywiście, które udało się założyć, jest w położeniu bardzo trudnym...

Niestety, społeczeństwo nasze niesłychanie mało interesuje się rodakami, poza kordonem pozostałymi. Mało nawet wie o nich. Tego przecież nie wolno i z tej obojętności musimy się wyleczyć stanowczo.

Włodzimierz Dworzaczek.

TELEGRAMY.

MARZENIA NIEMIECKIE.

BERLIN 28 7. (AW) „Berliner Börsen Ztg”, omawiając obrady Małej Ententy, podnosi trudną sytuację Benesa, który nie mógł zapobiec, aby uczestnicy Konferencji nie wynieśli wrażenia, że

Mała Ententa jest zbędną.

Problemat Besarabji oddalił Jugosławję i Czechosłowację od Rumunii. Dziennik pisze, że Rosja zgłosiła swoje pretensje do Besarabji i liczy się z tem, że prędzej czy później odbierze Besarabję jak również Zachodnią Ukrainę, która obecnie znajduje się przy Polsce.

LITWA A MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

KOWNO 28 7. (AW) Frakcje polska, niemiecka i żydowska złożyły do łaski marszałkowskiej ogólną interpelację w sprawie ograniczeń językowych, wynikłych z zarządzeń władz administracyjnych, a nakazujących używanie przy wszelkiego rodzaju ogłoszeniach, szyldach i t.p. napisów wyłącznie w języku rządowym (litewskim):

Posłowie stwierdzili, że zarządzenia te są sprzeczne z konstytucją litewską. Posłowie oświadczyli dalej, że wobec braku ustawy, upoważniającej do tego rodzaju rozporządzeń, władze administracyjne działają bezprawnie.

Nagłość powyższych interpelacji została odrzucona przez sejm, wobec czego posłowie mniejszości wyszli z sali posiedzeń. (Co na to nasi mniejszościowi malkontenci? Przyp. Red.)

NOWY GABINET JUGOSŁOWIAŃSKI.

BELGRAD 28-7 (AW) Tutejsza prasa opozycyjna uważa powołanie Dawidowicza na szefa rządu za zwycięstwo opozycji. Dziennik „Demokarcja” uważa, że utworzenie rządu przez Dawidowicza będzie historycznym punktem zwrotnym w polityce Jugosławii.

Ten zna najlepiej swoją armję.

Sensacyjne rewelacje czeskiego dziennika.

PRAGA 28 7. Pismo „Weczernek” organ ministra Szramka oświadcza, że Czechosłowacja powinna zaniechać zbrojeń, a prowadzić politykę neutralną, gdyż w czasie wojny wystarczy kilka dni, aby armję czeską — uzbrojoną czy nie — rozbiło. Na-

leży, zdaniem dziennika, ogłosić neutralność i oddać się w opiekę wielkim mocarstwom. W ten sposób zeoszczędzono 2 i pół miljarde koron niepotrzebnie wyrzuconych.

Poważny zatarg amerykańsko-perski.

Groźba rerwania stosunków dyplomatycznych.

WIEN 28 7. (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z N. Yorku, że departament stanu wystosował do rządu perskiego notę, grożącą zerwaniem stosun-

ków dyplomatycznych z Perją, jeżeli rząd perski nie da zadość uczynienia za zamordowanie konsula amerykańskiego w Persji.

Kłeska powstańców w Brazylii.

Wojska rządowe zajęły Sao Paulo.

WASZYNGTON 28 7. (PAT) Ambasador brazylijski ogłosił oficjalny komunikat, stwierdzający, że wojska powstańcze ewakuowały Sao Paulo. Miasto obecnie zajęte zostało przez wojska rządowe.

LONDYN 28 7. Z Brazylii donoszą, iż wojska

rządowe bombardowały z aeroplanów stanowiska powstańców. Wojska rządowe poczyniły znaczne postępy, zdobyły wiele karabinów maszynowych i amunicji oraz wzięły do niewoli 60 powstańców.

Obrady londyńskie.

Niemcy robią nastrój.

BERLIN 28 7. Pisma tutejsze każą sobie telegrafować z Londynu, jakoby Mac Donald uznał wojskową okupację Ruhry wogóle za niepotrzebną (1), jeżeli okupacja gospodarcza będzie zniesiona, Mac Donald i Snowden mają poczynić Francji widoki, na polityczne gwarancje bezpieczeństwa, jeżeli Herriot zgodzi się na militarną ewakuację Ruhry.

LONDYN 28 7. Według wiadomości z kół politycznych kwestja opróżnienia wojskowego Ruhry nie będzie wogóle poruszona na konferencji. Ma ona być przedmiotem pozakonferencyjnych narad między Mac Donaldem a Herrioten. Wieści jakoby dzisiaj na plenum miał Mac Donald zaproponować wojskową ewakuację Ruhry, pochodzą z źródeł niemieckich i są rozpowszechniane celowo.

KIEDY NASTĄPI EWAKUACJA RUHRY?

PARYŻ 28 7. (AW) „Petit Parisien” donosi z Londynu, że premier Mac Donald wystosował w piątek pismo do Herriota i Thunisa z zapytaniem, kiedy mogłoby nastąpić cofnięcie okupacji zagłębia Ruhr.

W odpowiedzi obaj ministrowie godzą się na pertraktację w tej sprawie, która jednak nie może być przedmiotem specjalnych obrad konferencji, gdyż obchodzi specjalnie Francję, Belgię i Niemcy. Ponadto obaj ministrowie oświadczyli, że Francja i Belgja godzą się na opuszczenie zagłębia

Ruhr tylko po otrzymaniu wzajemnych odpowiednich korzyści.

LONDYN 28-7 (PAT) Przewodniczący 5 głównych delegacji podjęli dziś rano narady. W angielskich kółach konferencji przypuszczają, że jeszcze dziś wystosowane będzie zaproszenie do Niemiec. Zaprzeczają tu jakoby delegaci angielscy zamierzali domagać się wojskowej ewakuacji zagłębia Ruhry. Obecna konferencja jest niekompetentna w tej sprawie niemniej jednak, mając na względzie, że sprawa ewakuacji wojskowej i ekonomicznej są w sobie wzajemnie zależne, przewodniczący delegacji omawiać będzie prawdopodobnie nieoficjalnie sprawy ewakuacji wojskowej.

WIEN 28 7. (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że w skład delegacji niemieckiej na konferencję londyńską wejdzie zapewne także prezydent ministrów pruski Braun. W ten sposób w składzie delegacji reprezentowane będą trzy wielkie partie Reichstagu, gdyż oprócz socjal-demokraty Brauna wchodzi Stresemann i Marks.

LONDYN 28 7. (AW) „Daily Telegraph” donosi, że następne plenarne posiedzenie konferencji londyńskiej odbędzie się w wtorek 29 bm.

Na posiedzeniu tem zostanie złożone sprawozdanie prawników odnośnie do kwestji, które mają być przedmiotem pertraktacji z Niemcami. Nadto przedmiotem obrad będzie sprawozdanie II komisji w sprawie gospodarczej niezawisłości Ruhry wreszcie jeszcze kwestja, zaproszenia Niemiec.

Kawalerzyści i cykliści uratowali honor Polski na Olimpiadzie.

Dzięki im Polska w ogólnej klasyfikacji zajęła 26 miejsce.

PARYŻ 28-7 (PAT) Dzień wczorajszy zapisał się jedynym sukcesem Polski na igrzyskach olimpijskich. W zawodach kolarskich Łazarzski odniósł zwycięstwo przybysząc drugi do mety. Następnie Szymczyk przybył pierwszy, bijąc Belgię Vernon i Jugosłowianina Ducamonowicza. Niezależnie od dzisiejszych wyników nasi odnieśli cały szereg innych sukcesów i byli gorąco oklaskiwani przez zgromadzoną publiczność. Jeźdźcy polski również znakomicie wywiązali się z zadania. W biegu o nagrodę narodów trzecie miejsce zajął por. Król kiewicz na „Pikadorze”. Pierwszy raz

sztafeta polski zawisła na maszcie olimpijskim przy żywych oklaskach publiczności. Przy klasyfi-

kacji equipées jazdy konnej Polska osiągnęła 26 miejsce. Panuje ogólne przekonanie, że Polacy doskonalszymi jeźdźcami niestety konie ich ustępują znacznie koniom współzawodników.

PARYŻ, 28-7 (PAT) Tylko dzięki sukcesom cyklistów i jeźdźców Polska przy ogólnej klasyfikacji olimpijskich zawodów osiągnęła 26 miejsce.

PARYŻ 28-7 (PAT) Przy ogólnej klasyfikacji zawodów olimpijskich pierwsze miejsce osiągnęły Stany Zjednoczone, zdobywając 94 punkty, drugie miejsce Francja 64 punkty, trzecie Szwecja 44 1/2 punkty, czwarte Anglja 44 1/2 p. piąte Finlandja 34 p. 26 miejsce osiągnęła Polska przy 1,4 punkta.

„Novosti” piszą, że rząd Dawidowicza będzie zaczątkiem nowej ery, nie tylko w polityce Jugosławii, lecz także w całej polityce bałkańskiej.

Prasa krocackiej partji chłopskiej wita rów-

niez z zadowoleniem nowy rząd, nie wysuwa jednak do niego żadnych horoskopów.

WIEN 28 7. (PAT) Według doniesień z Belgradu lista nowego gabinetu przedstawia się następująco:

stepująco: prezes ministrów Dawidowic, minister spraw zagranicznych Marinicic, minister finansów Spacho, minister oświaty Koroseic, wojny generał Hadic, minister spraw wewnętrznych Petrowic, sprawiedliwości Krasnic.

MUSSOLINI NIE BOI SIĘ KRYTYKI.

RZYM 28 7, (AW) W związku z zawieszeniem siedmiu dzienników przez prefekturę w Medjolanie z powodu artykułów, krytykujących rząd, a w szczególności postępowanie władz po zamordowaniu Matteottiego, Mussolini nakazał cofnąć to zarządzenie, gdyż zostało ono wydane na podstawie zbyt daleko idącej interpretacji przez prasę ostatnich zarządzeń.

—:0:—

Manifestacje antypolskie w Mińsku.

Odbyta w Mińsku druga sesja centralnego komitetu wykonawczego sowietów Białorusi była poświęcona wyłącznie prawie kwestji narodowej. Jak zwykle u bolszewików, praca ustawodawcza była tu połączona z demagogiczną agitacją. Ta ostatnia dominowała i nadała całej sesji wybitnie manifestacyjny charakter, skierowany przeciwko Polsce i na rzecz zjednoczenia Białorusi pod władzą bolszewików.

Jako referent w sprawach narodowościowych wystąpił komunista Ignatowski, który w swym przemówieniu podnosił, że władza sowiecka umiejętniej, rozumniej rozwiązuje kwestje narodowościowe w „barbarzyńskiej republice sowietów”, niż „kulturalna Polska”. Następnie Ignatowski ostro krytykował politykę polską na kresach wschodnich i starał się przekonać słuchaczy, że państwa burżuazyjne wogóle nie są w stanie rozwiązać kwestji narodowościowej.

Następnie przemawiał komunista polski Benek, który wygłosił mowę w języku polskim, wychwalając stosunek władz sowieckich do Polaków na Białorusi i potępiając polską politykę względem mniejszości narodowych grożąc „krwawą łaźnią” osadnikom polskim na kresach.

Dalsi mówcy, przemawiając dalej na temat stosunku rozmaitych narodowości do władzy sowieckiej, uskarżali się na ucisk, panujący na Białorusi pod rządami polskimi i wzywali interwencji rządu sowieckiego, oświadczając gotowość „pomóc swym braciom”.

Następnie sesja jednogłośnie przyjęła uchwały w kwestji narodowościowej. Języki—rosyjski, białoruski, polski i żydowski zostały uznane za równouprawnione na Białorusi sowieckiej. Językiem urzędowym w stosunkach z innymi republikami związkowymi może być każdy z tych języków; w stosunkach z innymi republikami związkowymi—obowiązuje język rosyjski. Wewnętrzny językiem urzędowym urzędów sowieckich jest język białoruski, który ma być wprowadzony w przeciągu trzech lat.

—:0:—

Książka w Polsce.

JAKIE KSIĄŻKI, I ILE DRUKUJE SIĘ U NAS.

Po długim czasie pierwszy raz możemy dziś znowu przypatrzeć się z lotu ptaka polskiej wytwórczości drukarskiej w zakresie książki.

Wydział prasowy M. S. W. wydał na mocy, gromadzonych przez siebie danych statystyczno-bibliograficznych, w zaliczniku do siódmego numeru swojego „Biuletynu informacyjnego” zestawienia statystyczne książek wydanych w Polsce w pierwszym kwartale 1924.

Acz suche są to napozór cyfry i zdają się być martwe, mówią, przecież niejedno i o niejednym pomyślają.

Całą wytwórczość książkowa w Polsce, bez względu na języki, w których książki są pisane, wynosi 1154 druków, w ogólnym nakładzie dosięgającym 3,692,290 egzemplarzy. Cyfra niemała, gdy zważy się, że nie objęto w tej liczbie zupełnie wydawnictw peryodycznych, dalej gdy zważy się, że nakłady są bardzo niewielkie (przeciętnie nie wypadają nawet 3,200 egzemplarzy na 1 druk, że książka drukowana w Polsce nie bardzo jest pokupną, ze względu na swoją wysoką cenę.

Z liczby tej najczęściej przypada, naturalnie, na książkę polską, albowiem 937 druków w 3,241,780 egzemplarzach. Znaczną jest też wytwórczość książki żydowskiej; w hebrajskim języku wyszło 52 druków w 93,630 egz., w żargonie 65 dr. w 70,770 egz. mieszanych (hebrajski i żargon) dr 6 w 14,800 egz a więc razem 123 dr. w 164,523 egz. Ilość druków więc duża, ale warsztat mały. Podczas więc gdy na druk polski przypada przeszło 3,450 egzemplarzy nakładu, nakład druku żydowskiego nie dosięga 1,340 egz.

Pod względem nakładu korzystniej przedstawia się ukraińska wytwórczość wynosząca 31 dr.

Zięciowie, którzy spadli z nieba...



Pisaliśmy o nich kilka dni temu. Trzej lotnicy kolejno lądowali, zmuszeni defektami, na łacie pewnego farmera amerykańskiego w Harlington. Trzy jego córki wyszły za nich za mąż. Podajemy obecnie podobny tryb panien, które mogą zupełnie uzasadniać twierdzenie, że mężowie ich spadli z nieba.

Z SENATU.

WARZAWA 28 7. (PAT) 70 posiedzenie Senatu. Przystąpiono do dalszych dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty.

Senator Braude (Koło Żydowskie) oświadcza, iż, wobec tego, że władze rządowe nie zaspakajają najważniejszych potrzeb wyznaniowych i oświatowych społeczeństwa żydowskiego; klub jego będzie głosował przeciw temu budżetowi.

Senator Kaniowski (Piast) polemizuje z mówcami mniejszości narodowej i zgłasza szereg dezyderatów, dotyczących szkolnictwa.

Senator Thullie (H.D.) podnosi, iż liczba żydów studentów w kołach wyższych wynosi 25, 9 proc., a w niektórych dochodzi do 40,7 co jest wyraźną krzywdą dla ludności chrześcijańskiej.

Senator Hasbach (Zjednoczenie Niemieckie) stwierdza, iż dopóki stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce nie zmieni się na lepsze, klub jego głosować będzie przeciwko temu budżetowi.

Senator ks. Maciejewicz (bezpartyjny) podkreśla, iż państwo Polskie zrozumie nowoczesne zasady na polu życia religijnego i stara się o to, żeby dać każdemu co się mu należy. Jeżeli tu i owdzie

w 68.300 egz. co daje w przeciętnej przeszło 2,203 egz. na 1 druk; niekorzystniej przedstawia się tylko nakład książki litewskiej. (Sześć druków 7,200 egz) i ruskiej wynoszący przeszło 1,230 egz. na druk i 1 dr. w 13,500 egz).

Najwyższy nakład wykazuje książka rosyjska, przy minimalnej bowiem wytwórczości 15 dr. wnosi 81,200 egz. co w przeciętnej swej daje 5,413 przeszło egzemplarzy na druk pojedynczy.

Niemiecka wytwórczość w Polsce obejmuje 16 dr. w 56,790 egz., nakład więc nieco tylko w przeciętnej większym jest od polskiego (niecałe 3,520 egz) Inne druki w Polsce mogą wykazać się 14 drukami w 57,450 egz.

Procentowo więc przeliczywszy powyższe cyfry i zaokrąglając je do dziesiętnych procentu, dowiadujemy się, że wytwórczość książki polskiej wynosi 81,5 proc. żydowskiej 10,7 proc., ukraińskiej 2,7 proc. niemieckiej 1,4 proc. rosyjskiej 1,3 proc. w różnych językach niewyszczególnionych osobno razem 1,2 proc., książki ruskiej 1 proc. litewskiej 0,5 proc., licząc całość za 100 proc.

Ciekawe to liczby. Ale ciekawszym jest jeszcze wykaz podziałowy na poszczególne działy twórczości. Ogląda się go, jak widowisko.

Pierwsze miejsce zajmuje, rzecz zrozumiała beletrystyka, albowiem 165 dr. w 765,920 egz. (mowa tu o książce polskiej), drugie podręczniki szkolne (436,500 egz), trzecie wydawnictwa popularne (262,500 egz) czwarte teologia (249,700 egz).

Technika, która przecież jest podwaliną każdego państwa współczesnego, wykazuje—wstyd nam doprawdy liczyć tę powtórzę—7 druków w 11,600 egzemplarzach.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 28 lipca.

Funty angielskie 22.68
Dolary St. Zj. 5.16
Korony czeskie 15.33
Belgia 23.74
Holandia 197
Londyn 22.68
Nowy York 5.16
Paryż 26.37
Praga 15.05.
Szwajcaria 94.95.
Sztokholm 136.55

są niedostatki to wynika to wskutek tego, że się dopiero budujemy. Odpierając zarzuty że Polacy chcą zniszczyć prawosławie, mówca zapytuje kiedy sejm i senat, albo rząd wydał ustawę ograniczającą prawosławie dawniej rosyjskie, a dziś ukraińskie lub białoruskie. Wszystko co się przytacza było między innymi nadużyciami.

Minister oświaty Miklaszewski oświadcza, iż ustawa regulująca stanowisko kościoła prawosławnego jest gotową i została przedłożona dla uzyskania aprobaty patriarsze Dyonizemu, poza tem reorganizuje się seminarja duchowne aby zapewnić dostateczną ilość duchowieństwa. Sprawa studjum prawosławnego przy uniwersytecie warszawskim jest już dokonana i wejście w życie w następnym roku akademickim.

W dalszej dyskusji zabrał głos senator Woźnicki (Wyzwolenie), protestując przeciw skierowaniu dyskusji nad szkolnictwem na tory polityczne.

Senator Julian Nowak (Piast) mówił o potrzebach szkół wyższych, a Stanisław Nowak zwrócił uwagę na braki w wykonywaniu przymusu szkolnego.

Wiedź 7.28

Włochy 22.36

Miljonówka 0,68.

Pożyczka złota 6,60

Bony złote 0.78

6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920 2.60

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. (przedwoj.) 28,60.

4 proc. listy zast. ziemsk. (przedwoj.) 23,25

5 proc. listy zast. m. Warszawy (przedwoj.) 13,77

5 proc. listy zast. m. Lublina (przedwoj.) 13,50

5, proc. listy zast. m. Łodzi (przedwoj.) 13.

5 proc. listy zast. m. Płocka (przedwoj.) 12,50

KURSY AKCJI.

B. Handlowy 8.00 B. dla H. i Przem. 200 B. Kredytowy 0,75 B. Handl. w Pozn. 2.00. B. Przem. we Lwowie 066 B. Tow. Spółdz. 7.00 B. Zachodni 2,27 B. Zw. Sp. Zarobk. 5.20 B. Zw. Ziemiak 034 Cerata 034. Soła Potasowe 5.15 Grodzisk 1.00 Kijewski 0.33, Puls 0,54 Spiess 1.30. Strem 11.25 Wildt 0,21 Zgierz 3.55 Elektryczność 2.00 Siła i Światło 055 Chodorów 0.20 Czersk 080 Częstocice 3.75 Gosławice 2.80 Michałów 0,80 Warsz. Tow. Fabr. Cukru 5,65 Łazy 0,20 Warsz. Tow. Kop. Węgla 5.90 Polska Nafta 0.46 Nobel 2,10 Lenartowicz 0,23 Cegielski 080 Fitzner 720 Lipop 0.85 Modrzejów 7.50 (1) 7.90 (5) Norblin 0.72 Orthwein 0,31 Ostrowieckie 8.00 Parowozy, 0.53 Pocisk 1.65 Rudzki 1.87 Starachowice 3.48 Ursus 1.55 Zieleniewski 11,00 Zawiercie 35,00 Zyrardów 40,00 Jabłkowscy 0,20 Borkowski 1.40 Syndykat Rejn. 2.57 Transp i Zegl. 0,25 Cmielów 0.75 Habersbusch 3.50 Klucze 0,40 Spirytus 2.15.

—:0:—

Z ostatniej chwili.

NIEMCY ZOSTANĄ ZAPROSZENI.

LONDYN 28 7. (PAT) Na plenum konferencji postanowiono, że po uzgodnieniu między sojusznikami premierowie Belgji, Francji, Anglii oraz przesiłają delegacji Włoch i Japonji w porozumieniu z ambasadorom Stanów Zjednoczonych przesiłają zaproszenia do rządu niemieckiego o wysłanie delegacji do Londynu dla wzięcia udziału w dyskusjach.

Jednocześnie powzięto decyzję skierowania podobnego zaproszenia do komisji odszkodowań, która również winna wziąć udział w konferencji londyńskiej.

—:0:—

WIADOMOSCI Z KRAJU

107-LETNI WETERAN.

(k) W przytulisku weteranów w Krakowie mieszka ciesząc się dobrem zdrowiem 107 letni p. Karol Roszkowski, będący, zdaje się najstarszym z członkami w Krakowie.

Pan Roszkowski brał wybitny udział w powstaniu naszym, w 1863 roku, do którego przystąpił zbiegły z wojska rosyjskiego, gdzie był oficerem. Za udział w wojnie krymskiej otrzymał w armii rosyjskiej rangę porucznika i wysoki order, lecz następnie jako „miateżnikowi“ odebrano tę godność i jego samego wysłano na Sybir. Przebył tam znaczną część życia, zachowując do dzisiaj pamięć tych ciężkich lat, spędzonych zdala od ojczyzny. Staruszek czuje się doskonale, chętnie opowiada niezwykle swe przeżycia w twardej służbie dla ojczyzny.

W przytulisku krakowskim mieszka prócz pana Roszkowskiego dwunastu jego towarzyszy broni z 1863 roku.

ODBIERANIE MANDATÓW LENIWIYM POSŁOM.

(k) W ciągu najbliższych tygodni nastąpią pewne zmiany w składzie Sejmu Śląskiego. Stronni stwa wezwą posłów do złożenia mandatów za nierobstwo. Są bowiem posłowie, należący do rozmaitych stronnictw, którzy nie biorą udziału ani w posiedzeniach Sejmu, ani w pracach komisji, a zgłaszają się tylko po djetę. Wobec tego stronnictwa wezwą ich, ażeby mandaty bezwarunkowo złożyli na rzecz pracowitszych kandydatów.

Straszny wypadek samochodowy.

WYPADEK WSKUTEK NIEMIEJĘTNEJ JAZDY WŁAŚCICIELA SAMOCHODU. SZOFER ZABITY. CZTERY OSOBY RANNE.

W niedzielę nad ranem wyjechał z Warszawy samochód, prowadzony przez mecenasa Bernsteina. Oprócz prowadzącego w samochodzie znajdowali się red. „Głosu Prawdy“ Stpiczyński, rzeźbiarz Ostrowski z żoną Bronisławą, znaną poetką oraz szofer. Samochód jechał w kierunku Kazimierza nad Wisłą, gdzie bawi obecnie córka pp. Ostrowskich.

Na trzecim kilometrze pod Garwolinem powstał nagle wielki tuman kurzu. Kierowca p. Bernsteina stracił panowanie nad maszyną, wstrzymał ją raptownie; wskutek nagłego zahamowania tył samochodu został zarzucony, auto wpadło na stertę kamieni, znajdującą się na szosie, i wywracając się uległo całkowitemu rozbiciu. Szofer, który zajmował miejsce koło kierowcy, mec. Bernsteina, wskutek silnego uderzenia wpadł pod koła maszyny, ponosząc śmierć na miejscu. P. Bernsteina siłą eksplozji wyrzucono zotał na stertę kamieni i doznał ciężkich wewnętrznych i zewnętrznych obrażeń: złamanie prawego podudzia, złamanie kości miednicowej oraz, jak później stwierdziła ekspertyza lekarska, pęknięcie pęcherza moczowego. P. Ostrowski zla mał prawy obojczyk, p. Stpiczyński poniósł tylko lekkie obrażenia oraz doznał ogólnego wstrząsu.

Co do p. Ostrowskiej to wyrzucona została na odległość 50 kroków do przydrożnego lasu na mech, unikając dzięki temu szczęśliwie poważniejszych

MARCEL PREVOST.

ZABIŁEM.

„Ostatecznie — wolę obszerne wyznanie na piśmie, niż narazić się na mękę przesłuchiwań ię przez sędziego śledczego i przewodniczącego trybunału. Obaj ci panowie bywali często w moim domu, kiedy byłem jeszcze wolnym i bogatym; wiem, że są ludźmi inteligentnymi i sprytnymi. Niechże zatem przeczytają uważnie te kartki — i niech mi podziękują, że oszczędziłem im trudu badania ię i wysiłku myślowego, tak szkodliwego dla spokojnego trawienia!

Tak — zabiłem moją żonę. A dla lepszej orientacji sędziów przysięgłych przytoczę okoliczności, w jakich się to stało.

Byłem razem z żoną na koncercie wydanym przez ministra. Obecni na tym koncercie goście nie zauważyli po mnie lub po mej żonie żadnych oznak gniewu czy złości. Również i mój lokaj, który po powrocie naszym podawał nam jeszcze herbatę i przekąski, nie zauważył w zachowaniu naszym niczego szczególnego. Dopiero w jaką godzinę po jego odejściu — około drugiej w nocy rozległy się w naszym pokoju sypialnym trzy strzały. Nadbiegła przbudzona służba — ujrzeni mę stojącego we fraku, z rewolwerem w ręku — a żonę moją leżącą bez życia w pobliżu łóżka, z pierśią trzykrotnie przestrzeloną.

Kto ją zamordował, nie trudno było odsadnąć.

Rodaków naszych bezkarnie mordują.

CZY RZĄD POLSKI BĘDZIE PATRZAŁ OBOJĘTNIE NA MORDOWANIE NASZYCH BRACI.

Do Wilna nadeszły wstrząsające szczegóły nowej zbrodni władz bolszewickich w Mińsku, popełnionej na skazanych na śmierć za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

W nocy d. 5 bm. przed gmach więzienia w Mińsku przyjechał samochód G.P.U. (gosudarstwiennoje polityczeskoe uprawlenie — nowa nazwa czerezwyczałki). Do gmachu więzienia weszło kilku zbirów bolszewickich, którzy uprowadzili przebywających w niem: Marję Zaborowską, Antoniego Iwanowskiego Leonowicza, Rewkowskiego, i Wojno - Dubrowskiego. Tych pięć osób skazanych było na śmierć za szpiegostwo, przyczem skargę kasacyjną i prośbę o rewizję procesu władze bolszewickie odrzuciły.

Gdy w więzieniu rozeszła się wieść, że kaci bolszewicy przybyli po skazanych, rozległy się histeryczne krzyki, płacz i protesty. W jednej chwili więzienie zamieniło się w jakąś otchłań rozpacz. Zrobiło to wstrząsające wrażenie nawet na władzach więziennych, niemniej jednak „bunt“ został stłumiony w sposób bezwzględny. Kilkanaście osób ukarano osadzeniem w lochach o chlebie i wodzie.

Z więzienia odwieziono skazanych do gmachu G.P.U. i zaprowadzono ich do piwnicy. Tam kaci bolszewicy poczęli związywać ręce skazanym drutem, przyczem krew lała się strumieniem. Gdy, pomimo to, skazani nie przestawali głośno protestować przeciwko zbrodni, obwiązywano im głowy drutem w ten sposób, że zasłonięto im usta. Przedtem wszystkich skazanych rozebrano, pozostawiając ich tylko w ko-

szulach.

To był dopiero pierwszy akt tragedji. Później zakrwawionych i skatowanych skazańców wsadzono znowu do samochodu i odwieziono do podmiejskiego lasu, na tak zw. „Komarówkę“. Tam był uprzednio przygotowany doł, na brzegu którego ustawiono skazańców. Najpierw strzelono do Wojno-Dubrowskiego, który runął do dołu. Następnie w ten sam sposób rozprawiano się kolejno: z Leonowiczem Iwanowskim, Rewkowskim i Zaborowską. Ponieważ skazańcy padali od jednego strzału, nie zawsze ugodzeni śmiertelnie, jeszcze dłuższy czas tarzali się we krwi. Zaborowska kilka razy usiłowała wydostać się z dołu, czepiała się brzegów rękami, za każdym razem odrzucona silnym kopnięciem zbirów bolszewickich. Ale nawet oni nie mogli długo patrzeć na tę okropną scenę i jeden z bolszewików kilku strzałami skrócił miłą Zaborowskiej.

Wkrótce potem doł zasypano piaskiem, nie bacząc, że pomordowani jeszcze dawali znaki życia. Przy egzekucji nie było lekarza, któryby stwierdził zgon nowych ofiar zbrodni bolszewickiej, natomiast asystowali przy niej jeden z członków Wcika na Białorusi, komendant G.P.U. oraz kilku miejscowych dygnitarzy.

Z powodu tej nowej ohydnej zbrodni władz bolszewickich rząd polski winien zaprotestować przed całym światem cywilizowanym. Domaga się tego opinia publiczna, wstrząśnięta do głębi tym masowym morderstwem Polaków.

Echa afery szmuglerskiej na G. Śląsku.

PRZEMYSLNICTWO ULUBIONYM ZAWODEM ŻYDÓW.

W uzupełnieniu depeszy pomieszczonej w numerze wczorajszym o masowym szmuglu jedwabiu, galanterji etc. wykrytym na Górnym Śląsku, podajemy poniżej dalsze szczegóły tej afery:

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż do bandy przemytników należeli z Katowic kupcy żydzi: Grünthal, Kutner, Kubitzka i Norber oraz 1 w Hajdukach i 2-ch w Król. Hucie. Na st. Chorzów aresztowano 6 kolejarzy, zaś na st. Hajduki aresztowani zostali: naczelnik ekspedycji Piecha, jego sekretarz, kasjer towarowy oraz magazynier, którzy przyznali się do łapówek, otrzymanych od żydów, co im zresztą zostało udowodnione. Ogółem aresztowano nie licząc celników około 80 kolejarzy.

Wobec powyższego należałoby zorganizować jakiś ściślejszy stały nadzór nad ekspozyturami celnymi na G. Śląsku, dokąd z wszystkich krańców Rzeczypospolitej zjechali się wyrafinowani przemytnicy, jak kruki na żer, aby wspólnie z Niemcami grabić Polskę, szmuglując bez cła całe niemal pociągi

następstw.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym wypadku udał się tam z Warszawy samochodem dr. Gurbki z asystentem i siostrą miłośniczką. P. Bernsteina, którego ze względu na ciężki

stan nie można było nawet przenieść do pobliskiego szpitala, opatrzono na miejscu, pozostali udali się do szpitala w Garwolinie, gdzie udzielono im pierwszej pomocy, poczem samochodem wrócili z dr. Gurbkim do Warszawy.

stanie nie można było nawet przenieść do pobliskiego szpitala, opatrzono na miejscu, pozostali udali się do szpitala w Garwolinie, gdzie udzielono im pierwszej pomocy, poczem samochodem wrócili z dr. Gurbkim do Warszawy.

Od kilku miesięcy mianowicie mieszkałem w tej miejscowości, prowadząc roboty kopalniane. Zauważyłem od dawna Jankę z jej ekstatyczną, szlachetną twarzą świętą — i zakochałem się w niej na zabój.

Gdyby nie ta katastrofa — wyrzuciliby mnie prosto za drzwi. Obecnie — po owym strasnym krachu — zostałem odrazu przyjęty. Byłem bogaty, nawet bardzo bogaty, a majątek mój wzrastał z każdym rokiem. Odkupiłem pałac w Carnoules, popłaciłem wszystkie długi, zapewniłem kontraktów na trzech opiekunom Janki i jej ojca ładną rentę — Janka została moją żoną.

Oczywiście żona moja była niesłychanie religijna i pobożna aż do przesady. Małżeństwo ochłodziło nieco tę jej żarliwość. Mówią lekarze, że daleko częściej wychowane w surowym religijnym duchu, bywają niekiedy nieokiełznane w miłości, skoro raz wyjdą za mąż. Tak było i z Janką; przez pierwsze dwa lata naszego pożycia była mi nie tylko żoną, ale i najidealniejszą kochanką. Kochałem ją do szaleństwa — aż do zupełnego niemal wyczerpania. Z czasem, naturalnie przychodziło pomалу uspokojenie — miejsce żywiołowej namiętności zajęło u mnie uczucie serdecznej przyjaźni i zyczliwości. Żonę moją to oziębienie naszych stosunków prawdy podobnie bolało. Za dumna jednak była, by mi to dać poznać — albo też prosto uszło to mojej uwagi. Zauważyłem tylko, że stała się znów więcej pobożną — wróciła do swych zaniedbanych nieco praktyk religijnych — próbowała nawet w dyskretny sposób i mnie nawracać.

G. G. N.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wielki wynalazca o przyszłości kinematografii.

WYWIAD MŁODEJ SZWEDKI U EDISONA.

W Orange, w stanie New-Jersey, małej miejscowości odległej od Nowego Jorku o pół godziny jazdy koleją, pracuje jeszcze z niezmniejszoną energią słynny wynalazca Edison, mimo, iż starzec ten liczy prawie 80 lat życia.

W mózgu tego starca wciąż wibrują wielkie techniczne problemy. Edison stracił tylko w znacznym stopniu słuch, wskutek czego niechętnie przyjmuje wizyty cudzoziemców. W ostatnich czasach zrobił on tylko jeden wyjątek dla młodocianej pracownicy gazety „Svenska Dagbladet”, która odbyła podróż po Stanach Zjednoczonych dla studiów nad filmami kinematograficznymi. O swoim 5—cio minutowym wywiadzie pisze ta Szwedka co następuje: „Osobliwy to wywiad... Nie powiedziałam do Edisona ani słowa, gdyż jest on w stanie zrozumieć tylko swych najbliższych przyjaciół, którzy mu głośno trąbią do ucha. Inni muszą mu podawać swoje pytanie wypisane na kartkach, co i ja uczynić musiałam. Na niektóre pytania odpowiedział on pisemnie, a na niektóre ustnie swoim bezdzwięcznym starczym głosem.

Znajdowaliśmy się w obszernym pokoju. Edison przyłożywszy do ucha słuchawkę przysłuchiwał się właśnie grze pewnej damy, grającej tuż obok niego na pianinie. Kiedy przekroczyłam próg tego pokoju Edison odłożył słuchawkę i uściskawszy mi rękę zaprosił do zajęcia miejsca.

Jest to człowiek dużego wzrostu, silnie zbudowany, twarz ma poodrążoną zmarszczkami, ale oczy promieniają życiem. Edison pracuje codziennie nad nowymi wynalazkami. Powiada, że sypia on tak mało, jak Napoleon, t. j. po 4 lub 5 godzin, a często zapomina zupełnie na kilka dni kłaść się do łóżka, zwłaszcza jeżeli umysł jego jest intensywnie zajęty jakimś nowym pomysłem. Na pytanie Szwedki, co sądzi o przyszłości filmów, będących na usługach oświaty, Edison odpowiedział:

„Przyszłość filmów pouczających niema żadnych granic. Filmy takie muszą być jednak ujęte w ten sposób, żeby były łatwo zrozumiałe dla dzieci. Sporządziłem kiedyś serię filmów, przedstawiających magnetyzm. Z jaką łatwością materiał ten da się przedstawić w obrazach. Słowa były zupeł-

nie zbyt liczne. Filmy te pokazano następnie dwunastu wybranym chłopcom, od ośmiu do dziesięciu lat wieku, aby się przekonali, czy te filmy zostały przez nich zrozumiane. Rezultat był nadzwyczajny. Około 70 proc. treści, dzieci zupełnie zrozumiały, i zachowały w pamięci. Reszta treści została przemnie na filmie uproszczona tak, że później dzieci już rozumiały wszystko. Ta metoda wypróbowania zdolności pojęciowych u dzieci w sposób doświadczalny winna być zawsze stosowana, jeśli z filmów naukowych ma być jakiś pożytek.

Mało jest ludziom wiadomo, że Edison bardzo wiele pracy włożył w sporządzanie filmów naukowych. Z pracą tą wiąże się także jedna z największych katastrof jego życia. Kierował on mianowicie osobiście w swoim laboratorium sporządzaniem kilkuset filmów naukowych z rozmaitych dziedzin wiedzy. Włożył w tę sprawę ogromne sumy pieniędzy i poświęcił się jej z nadzwyczajną energią. Pewnej nocy cała ta nieoceniona kolekcja filmów padła pastwą pożaru, przyczem w ogniu zginęły odnośne manuskrypty, rysunki, książki, modele i t. d.

Na pytanie, czy oczekuje on dalszego ulepszenia filmów w przyszłości, Edison dał odpowiedź przeczącą. Jego zdaniem film jest już pod względem technicznym prawie zupełnie udoskonalonym. Dalszym ulepszeniem mogłoby być chyba tylko przedłużenie taśm filmowych i rozszerzenie ekranu.

Dawniej Edison zajmował się bardzo intensywnie filmami mówiącymi, ale kiedy cała jego już osiągnął, to stwierdził, że ogół mało się tą sprawą interesuje, wobec czego prace swe w tym kierunku przerwał.

O pracach, którymi głośny ten wynalazca zajmuje się obecnie, nie chce on mówić. Mówi tylko o rzeczach gotowych. W końcu Szwedka zapytała się go, czy bardzo cierpi wskutek swej głuchoty, na co otrzymała następującą odpowiedź: Bynajmniej. Głuchota moja chroni mnie tylko od wysłuchiwania częściej paplaniny, wskutek czego łatwiej mi przychodzi obecnie skoncentrowanie myśli przy pracy.

—0—

Tragedja emancypującej się Turczynki.

ZŁE WYKORZYSTAŁA WOJNOŚĆ, -- A MAŁ JĄ ZABIŁ.

W Konstantynopolu wielkie poruszenie wywołał temi dniami krwawy dramat małżeński. Porucznik turecki armii narodowej, Nehed Effendi, zamordował swą młodą żonę, znaną w Konstantynopolu przynajmniej, do tragicznego tego wypadku, dlatego przykładana jest większa miara, aniżeli do innych miłszych tragedji, gdyż będzie ona miała swój odźwięk w parlamencie tureckim w Angorze.

Mianowicie w tureckiej Radzie narodowej obraduje się od wielu tygodni nad przedłożeniami ustaw, przewidujących daleko sięgające reformy w zawieraniu małżeństw i prawie małżeńskim w Turcji. Od chwili zwycięstwa rządu kemalistów, emancypacja kobiety tureckiej posunęła się naprzód w bardzo szybkim tempie.

Już w czasie wojny Turczynka przestała być niewolnicą, ale zawsze pozostawała zamkniętą w haremie męża i ustawa nie przyznawała jej na ogół tych samych praw, co mężczyźni. Jednak przewrót w Turcji przyniósł Turczynce zupełną wolność. Przyznano jej wszystkie prawa, z których kobieta korzysta w Europie. Rzecz oczywista, że pozostały jeszcze niektóre echa starego państwa sultanów.

Poligamia nie została przez parlament angielski zniesiona i mężczyzna posiada prawo do wielożeństwa. Pod wpływem jednak emancypantek tureckich, udało się im doprowadzić do tego, że parlament zaczął obradować nad projektem ustawy przewidującym wprowadzenie w Turcji jednożeństwa. Fodkomisja parlamentarna zajmuje się już od pewnego czasu tym projektem ustawy i jest prawie pewnym, że życzeniom emancypantek tureckich stanie się zadość.

Wspomniany wyżej tragiczny wypadek daje jednak cenę broń do rąk przeciwników emancypacji kobiet, i w prasie tureckiej już rozległy się

głosy, które w związku z tym dramatem małżeńskim, domagają się powrotu do dawnego stanu prawnego.

Nehed Effendi był zapalonym zwolennikiem tureckiej emancypacji kobiet, a temu przekonaniu swemu dał wyraz w ten sposób, że dwie swoje żony oddał, a zatrzymał przy sobie tylko tę jedną, najbardziej umiłowaną. Żona Effendiego była początkowo nad wyraz szczęśliwą. Ale uzyskana wolność tak dalece zawróciła jej w głowie, iż każdego dnia powtarzała po kilka razy, że posiada także same prawa, jak mężczyzna.

Neheda Effendiego ta nagła zmiana usposobienia małżonki nieprzejmennie zaskoczyła. Był jednak przekonany, że jest to tylko stan przejściowy. Otóż przed kilkoma miesiącami przeniesiono go do Angory. Ponieważ translokacja ta miała tylko prowizoryczny charakter, więc pozostawił żonę w Konstantynopolu. Wkrótce jednak otrzymał stamtąd poufne informacje, że jego żona podczas nieobecności męża „wcieliła w życie swoje prawa kobiece...”

Wobec tego Nehed Effendi zażądał kilkudniowego urlopu, aby mógł zająrzeć do Konstantynopola. Prośbę o urlop odrzucono. Wówczas opuścił on Angorę bez pozwolenia i przybył do Konstantynopola. Tam jednak policja wojskowa aresztowała go i umieściła w więzieniu.

Porucznik pisał z więzienia do swej żony z prośbą, aby go odwiedziła. Zaraz następnego dnia małżonka jego zjawiała się istotnie w celi więziennej i rzuciła mu się na szyję. Nehed Effendi, nie rzekłszy słowa, wy dobył wówczas sztylet i zadał nim żonie śmiertelną ranę. Padła ona trupem na miejscu, a wówczas morderca przywołał wartownika więziennego i oświadczył mu z całkowitym spokojem, że żonę ukarał, albowiem nie była mu wierna.

Zo względu na te okoliczności poseł do parlamentu angielskiego admirał Guy Gaunt zgłosił w parlamencie interpelację. Domagał się on w niej, ażeby wystawa także w dniu niedzielnym był otwarta, albowiem państwo nie może dopuszczać się tej niesprawiedliwości, iżby miliony swych obywateli wykluczano od obejrzenia wystawy.

Wniosek ten, który oznacza dążenie do zrobienia luki w ustawie o wycieczkach niedzielnych, wywołało w organizacjach religijnych wielkie poruszenie. Domagają się one, ażeby respektowano ustawę i religijny charakter wycieczek niedzielnych, a to tem więcej, że w przeciwnym razie zatrudniony na wystawie liczny personel byłby pozbawiony w niedzielę wycieczki.

Walka, która przez obie strony prowadzona jest z coraz większą zaciekleścią, toczy się dalej Tym czasem zunobilizowano wielką masę ochotników z różnych sfer społecznych, którzy gotowi są zastąpić personel pomocniczy, personel wystawowy w dni niedzielne. Jak się zdaje, umożliwi to osiągnięcie kompromisu i miliony robotników będą mogły nareszcie zwiedzić wystawę, nie naruszając przepisów o wycieczkach niedzielnych.

Przemysł i handel.

RUINA HANDLU I PRZEMYSŁU GDAŃSKIEGO.

(—) Na posiedzeniu związków przemysłowych W. Miasta Gdańska odbytem w Izbie handlowej gdańskiej, poszczególni mówcy zobrazowali katastrofalne położenie handlu i przemysłu gdańskiego. Między innymi domagano się podjęcia kroków celem umożliwienia dyskonta waksli polskich przez Bank von Danzig. Świat gospodarczy domaga się, aby Bank von Danzig porozumiał się w tej sprawie z Polską. Pod tym samym adresem wysunięto żądanie, aby celem usunięcia głodu gotówkowego Bank von Danzig emitował na cele gospodarcze 20 milj. guldenów. Wywołuje to jednak obawę spowodowania wszelkich następstw inflacji. Co do stopy procentowej, powoływano się na przykład Polski, która pomysłowo rozwiązała tę sprawę. Jeden z przemysłowców oświadczył, że jeżeli brak kredytów i bezczynności obecnego senatu trwać będą nadal, to przemysłowi nie pozostanie nic innego, jak zamknąć fabryki.

Przedstawiciel rolnictwa wyraził solidarność z przemysłowcami i wystąpił z projektem, aby publicznie odmówić senatowi zaufania. Jeden z dyrektorów bankowych podkreślił, że obecnej katastrofalnej sytuacji winien rząd W. Miasta, który odbija świat gospodarczy niewarogodnymi wprost podatkami. Mówca wbrew niektórym innym głosom stwierdził, że pewne ożywienie handlu w Gdańsku przyszło z zewnątrz bez jakiegokolwiek interwencji senatu. Przedstawiciele świata gospodarczego domagają się przedewszystkiem redukcji podatków i ich odroczenia, obniżenia stopy dyskontowej i założenia banku hipotecznego.

W ten sposób dyskusja przedstawicieli świata gospodarczego stała się jednym wielkim oskarżeniem przeciwko dotychczasowemu rządowi nacjonalistycznemu, który jęcząc przeciw Polsce, zaprzepaścił wszelkie możliwości normalnego rozwoju gospodarczego W. Miasta w zgodnym współżyciu z Polską.

ZWOLNIENIE PRZESYLEK POCZTOWYCH OD ZAKAZU WYWOZU W NIEMCZECH.

(—) Na skutek wniosku Centralnego Związku Niemieckich Kupców Hurtowych zgodził się komisarz Rzeszy dla spraw wywozu i przywozu, aby artykuły objęte zasadniczo zakazem wywozu, zwolnione były od tego zakazu przy wysyłce ich pocztą. Zniesienie zakazu wywozu nie dotyczy jednak niektórych pozycji celných, jak np. radium, złota, srebra, platyny i t. p.

PRZEMYSŁ AUTOMOBILOWY W POLSCE.

(—) Według doniesień prasy Warszawskiej Tow. Akc. „Ursus” w Warszawie — dzięki współdziałaniu Ministerstwa Spraw Wojskowych, otrzymawszy zamówienia powyższego Ministerstwa na większą ilość podwozi—samochodowych, przystępuje do budowy fabryki samochodów. Towarzystwo powyższe ma mieć zapewnioną pomoc finansową, techniczną i organizacyjną poważnych firm zagranicznych, jak „Ansaldo” we Włoszech oraz franc. fabryki samochodów „M. Berliet”.

WŁOCI TARYFOWE DLA DYREKCYJ GDAŃSKIEJ.

(—) Wobec wynarżnienia ozimiu w nadmorskich powiatach (Puck, Wejherowo, Kościerzyna i Kartuszy) zaszła potrzeba doraźnej pomocy dla ludności miejscowej. W celu zaopatrzenia rolników wymienionych powiatów w możliwie najtańsze ziarno siewne minister kolei wydał rozporządzenie obniżyć do dnia 31 sierpnia br. taryfy kolei gdańskiej (z wyłączeniem samego obszaru w. m. Gdańska) o 50 procent. Dla uzyskania niżki tej wymagane będą zaświadczenia Pomorskiej Izby Rolniczej.

Brytyjska wystawa a wypoczynek niedzielny.

W żadnym kraju wypoczynek niedzielny nie jest tak surowo przestrzegany, jak w Anglii, gdzie każdy zakład musz być w niedzielę zamknięty. Ta

ustawa o wycieczkach niedzielnych wyrządza dotkliwą szkodę wystawie w Wembley. Wszak 10 milionów robotników angielskich zatrudnionych w ciągu tygodnia pozbawione jest możliwości obejrzenia wystawy, albowiem w niedzielę musi być ona zamknięta.

Przyszły wiceprezydent Stanów Zjednoczonych?



Karol W. Bryan

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Wtorek, dnia 29 lipca Marty P.
MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Stenkiewicza
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w
— Widowiska.

Teatr Miejski Letni — Park Staszica

„Dwaj mężowie pani Marty“

Teatr Scala (Variete).

Występ Bazylego Kaczałowa.

„Luna“ (Przejazd)

„Fontanna miłości“

„Casino“ (Piotrkowska 62)

„Opinia i cnota“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Garbusek i tancerka“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Miłość i sprawiedliwość“

Biuro T-wa „Rozwój“ mieści się przy ul
Podlesnej Nr 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Komisja Statystyczna.

W sobotę dnia 2 sierpnia rb. o godz. 11-iej
przed południem w lokalu Wydziału Statystycznego
(Andrzeja 4), odbędzie się posiedzenie Komisji rzeczy
znawców dla badania cen. (pap)

— Płatne praktyki dla studentów politechniki.

Kancelarja politechniki Warszawskiej, otrzyma
ła od Departamentu Przemysłowego Minist. Prze-
mysłu i Handlu wykaz zakładów fabrycznych, które
wyraziły gotowość zaofiarowania praktyki wakacyj-
nej dla studentów. Wszystkie praktyki są płatne i
połączone przeważnie z bezpłatnym mieszkaniem.

— W sprawie dołów biologicznych.

W tych dniach w Wydziale Zdrowotności Pu-
blicznej odbyła się dla funkcjonariuszów dozorów
sanitarnych pogadanka o konstrukcji i konserwacji
dołów biologicznych. Odpowiednie referaty wygłosili
inż. Hinz i kierownik Miejskiej Izby Odkażającej p.
Kłoczowski, pouczając kontrolerów, w jaki sposób
należy się obchodzić z dołami biologicznymi, by
sprawnie działały i nie zagrażały bezpieczeństwu
publicznemu oraz zdrowiu czyszczących je. Poga-
danka ilustrowana była rysunkami i szkicami.

Jak z wygłoszonych na konferencji referatów
wynika, wypadki przy czyszczeniu dołów biologicz-
nych zdarzają się na skutek lekceważenia przepi-
sów, wydanych w swoim czasie przez Magistrat, i
niezwracania uwagi na niebezpieczeństwo, grożące
wszystkim, którzy wchodzi do dołu zaniedbanego,
wadliwie funkcjonującego. Doprowadzeniem dołu
do porządku powinien zajmować się fachowiec, a
nie dozorca domu lub przygodny robotnik. Wsku-
tek procesów bio—chemicznych w dołach zbierają
się gazy trujące—duszące, jak metan, amoniak, siar-
kowodór, dwutlenek i tlenek węgla i td.

Im częściej odbywa się płukanie i czyszczenie
w dołach biologicznych t. zw. koszuw ekzydacyj-
nych, im częściej wypuszczane są z dołu nieczy-
stości, tem mniejsze jest niebezpieczeństwo zatrucia
gazami. Jeżeli właściciele domów i dozorczy nie bę-
da lekceważyli sprawy stałego utrzymywania do-

Sprawy robotnicze.

Fabryka Bidermana została zamknięta.

Od dnia wczorajszego została zamknięta fabry-
ka Bidermana, mieszcząca się przy ulicy Smugo-
gowej Nr. 11, z powodu tego, iż zarząd fabryki

chciał przeprowadzić redukcję przy obsłudze ma-
szyn w oddziale przedziałianym, na co robotnicy, nie
zgodzili się. (pap)

Pod fałszywym adresem.

Często zgłaszają się bezrobotni do delegata u-
bezpieczeń p. Sikory, który urzęduje w Inspektora-
cie Pracy, przy ul. Południowej Nr. 4 po zapomogi.
W związku z tem podaje się do wiadomości

zainteresowanych, że po zapomogi należy się zwró-
cać do właściwych Komisji, a nie do delegata ubez-
pieczeń. (pap)

O redukcję i obniżenie płac.

Administracja fabryki Rotberga przy ul. 6
sierpnia 25 zaproponowała robotnikom uruchomie-
nie fabryki pod warunkiem obniżenia płac o 40
proc. i redukcji 15 robotników.

Robotnicy propozycję tę odrzucili. (bip)

W fabryce Henryka Szeina przy ul. Leszno
45 zaproponowano robotnikom uruchomienie fabry-
ki pod warunkiem obniżenia płac o 30 proc. i zredu-
kowanie jednej zmiany.

Robotnicy na propozycję tę nie zgodzili się i
fabryka jest nadal nie czynna.

Administracja fabryki Schwaikerta, Wólczan-
ska 215, po ukończeniu urlopów zaproponowała ro-
botnikom czterdziesto do sześćdziesięciu procentową
redukcję obsługi seflaktorów strajch garnowych.

Robotnicy na propozycję się nie zgodzili, wobec

czego sprawę przesłano do inspektora pracy. i

Do administracji Zjednoczonych Zakładów
Scheiblera i Grohmana, wezwano delegatów robotni-
czych i oświadczone im, że firma zamierza przepro-
wadzić masową redukcję. Dla uniknięcia jednak
starć z robotnikami, firma prosi Związki Zawodo-
we i delegatów o pomoc i współpracę przy przepro-
wadzeniu redukcji.

W sprawie tej Związki zajęły zupełnie słuszne
stanowisko, że, ponieważ przed dwoma i pół laty
przemysłowcy bezwzględnie odrzucili żądanie aby
przyjmowano robotników — tylko za pośrednictwem
związków Zawodowych — dzisiaj Związki nie mogą
związać odpowiedzialności za niesłusznie przepro-
wadzoną redukcję i współpracować w tym kierunku
z firmą nie mogą. (pap)

Jeszcze zapomogi.

Dochodzą nas liczne skargi robotników na nie
dokładne wypełnianie przez fabrykantów list bezro-
botnych. Mianowicie: niedokładnie jest wypełnio
na rubryka określająca wysokość zarobku, wskutek
czego, robotnicy są krzywdzeni przy określaniu wy-
sokości zasiłku.

W sprawie powyższej, przedstawiciel Zwią-
ków Zawodowych p. Kulczyński interwenjował u
p. wice—prezydenta Groszkowskiego, który przy-
rzekł zwołać Komisję Reklamacyjną dla usunięcia
wszystkich niedokładności, wynikających z niedba-
łego wypełniania list zapomogowych. (pap)

W sprawie budowy teatru miejskiego.

„EXPRESS“ JAK ZAWSZE „ŚCIŚLE“ INFORMUJE.

W „Expesie Wieczornym“ z dnia 24 bm. uka-
zał się artykuł pt. „Kto zmarnował teatr łódzki“,
zawierający szereg nieścisłych informacji w spr-
wie budowy teatru miejskiego.

W związku z powyższem z Oddziału Prasowe-
go Magistratu otrzymujemy następujące wyjaśnie-
nia: Wbrew twierdzeniom omawianego artykułu,
jakoby Magistrat pozwolił stopnieć wskutek dewa-
luacji sumom, wnoszonym na budowę teatru do Ka-
sy Miejskiej (10 proc. składki i 15 proc. podatku od
zabaw i widowisk), należy podkreślić, że władze
samorządowe, licząc się właśnie z warunkami de-
waluacji, zamiast sum gotówkowych, jakie wpłynę-
ły na rzecz budowy teatru w okresie od 20 stycz-
nia 1922 roku do 30 listopada 1923 roku w ogólnej
sumie 5,222,749,931 mkp. przekazały Komitetowi bu-

dowy, w charakterze ekwiwalentu, 3 miliony cegieł
i 1 wagon cementu.

Z dniem 1 grudnia 1923 roku sumy, wpływają-
ce na rzecz budowy teatru do kasy miejskiej, prze-
lewane są w periodycznych ratach na rachunek
Komitetu Budowy Teatru do Banku Polskiego. Za
rok bieżący przekazano w ten sposób Komitetowi
145 miliardów mkp. i 58,798,07 złp. Dzięki posiada-
niu tych sum, Komitet przystępuje, jak wiadomo,
do budowy teatru już w miesiącu przyszłym.

Jak wynika więc z wyjaśnień powyższych, po-
symistyczne wnioski artykułu o rzekomem „zmar-
nowaniu“ teatru łódzkiego są najzupełniej bezzasad-
ne, jako nie oparte na zgodnych z faktycznym sta-
nem rzeczy przesłankach.

łów w porządku, wówczas nie będzie wypadków
zatrucia, gdyż gazy trujące wytwarzać się będą w
dołach gnilnych, a nie w komorze oksydacyjnej,
dokąd muszą wchodzić dozorczy celem czyszczenia.

Najlepszym środkiem dla zabezpieczenia się od
wypadków byłyby maski przeciwgazowe, dostoso-
wane specjalnie do warunków pracy przy dołach
biologicznych. W takie maski powinny być zaopa-
trzona i straż ogniowa, wzywana często do ratowa-
nia zatrutych gazami z dołów biologicznych.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, by w dołach
biologicznych, źle działających, zalanych, nie prze-
bijano połączeń pomiędzy dołami gnilnymi a ko-
szem oksydacyjnym. W tych bowiem wypadkach
gazy, nagromadzone w wielkiej ilości, przedostają
się do kosza przez otwór i powodują wypadki udu-
szenia lub zatrucia. W taki właśnie sposób uległ
ostatnio zatruciu dozorca domu przy ul. Cegielnia-
nej nr. 63. W każdym dole biologicznym powinien
być węz do płukania kosza wodą i z tego węza na-
leży czynić jak najczęstszy użytek.

— Komuniści nie śpią.

Od pewnego czasu miasto nasze jest zasypy-
wane unostwem odezwy Łódzkiego Komitetu Komu-
nistycznej partji Polskiej. Odezwy te są tem niebez-
pieczniejsze, że przeciętny czytelnik słabo się zorjen-
tuje, co z nich należy przyjąć, a co odrzucić: żąda się
w nich bowiem nietylko rzeczy tak słusznych i zrozu-
miałych jak pracy dla bezrobotnych, oraz udziela-
nia zapomóg, ale jednocześnie nawołuje się do urza-

dzania ulicznych manifestacyj i czynnych wysta-
pień.

Robotnik polski niejednokrotnie dowiódł swej
ofiarności i patriotyzmu w najtrudniejszych dla Kra-
ju sytuacjach — jesteśmy więc głęboko przekonani,
że i teraz, w zrozumieniu ważności chwili, nie pó-
dzie na lew zbrodniczej agitacji, nie pozwoli spro-
kować jakichkolwiek zamieszek i rozruchów, w któ-
rych zamęcie zginięłyby niezawodnie owoce pracy
całego społeczeństwa i Rządu nad uzdrowieniem
Skarbu. (pap)

— Motyle nad Łodzią.

Wczoraj około g. 4 po południu nad wschod-
nią częścią Łodzi mieszkający tutejsi zauważyli
coś białego padającego w dół jakby śnieg. Po bliż-
szem przyjrzeniu okazało się iż były to ogromne
je białych i żółtych motyli. (kos)

Wynadki i kradzieże

— Zbrodnicze praktyki.

Przed sześcioma tygodniami zmarła Wanda Ba-
jer, żona kolonisty ze Strykowa. Okoliczności, towa-
rzyszące temu wypadkowi, wzbudziły podejrzenie,
że śmierć nastąpiła wskutek dokonania na zmarłej
przez akuszerkę Rękawiecką niedozwolonj operacji
spędzenia płodu. Na żądanie rodziny, dr. Lewi, w
asystencji sędziego śledczego dokonał ekshumacji

zwłok, która w zupełności potwierdziła podejrzenie. Akuszerka Rękawiecka zbiegła w niewiadomym kierunku. Dodać należy, że wspomniana akuszerka była za czasów okupacyjnych za podobną zbrodnię skazana na półtora roku więzienia. (pap)

— Znaczna kradzież.

Arnikar Karol, zam. przy ul. Wólczanńskiej 63, zameldował, że nieznaną sprawcy z jego mieszkania w nocy, skradli mu różne rzeczy wartości ogólnej 22,866 złotych.

W sprawie powyższej Ekspozytura Urzędu Śledczego prowadzi dochodzenie. (pap)

— Usiłowanie samobójstwa.

Stępień Antoni, zam. przy ul. Pogranicznej 19 usiłował w lesie Łagiewnickim przez poderżnięcie gardła pozbawić się życia.

Na szczęście nierozważny ten krok w porę spostrzeżono i udaremnilo niedoszłemu samobójcy pozbawienia się życia. (pap)

— Na wystawie w Konstantynopolu.

Celem umożliwienia przemysłowi polskiemu zapoznania Turcji z jego pracą i rodzajem wytwórczości, Agencja Wschodnia przystąpiła do wydania specjalnego numeru swych „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych“ w języku francuskim, poświęconego tej sprawie.

Zgłoszenia firm, pragnących umieszczenia artykułów o sobie w tym specjalnym numerze, przyjmuje łódzki oddział Agencji Wschodniej, Traugutta 6, tel. 21-50 i 23-51.

Dozorcy domowi w walce o byt.

W dniu 26, 7 24 r. odbyło się walne zebranie Chrz. Zw. Dozorców domowych, na którym przewodniczył kól. Grzejszczak, asesorami byli Melon i Frantczak. Pierwsza przemawiała kierowniczką Chrz. Zw. Zaw. p. II. Fiecholówna która w krótkim streszczeniu dała przegląd eksmisji dozorców. Dalej mówczyni podkreśliła, fakt że związek który istniał dotąd przy klasowych związkach do tej pory jeszcze nie uzyskał, tego co już dozorczy w Warszawie, zorganizowani przy Zw. Chrz. dawno uzyskali. W końcu mówczyni nadmieniła, że sekretarz O. K. Z. Z. zwołuje na 27 7 24 r. zebranie; aby przy klasowych Związkach zorganizować Zw. dozorców. Zebrani postanowili, że za ani jeden nie pójdzie na zebranie zwołane przez O. K. Z. Z. Następnie poseł Harasz witał zebranych jako tych, którzy z całą świadomością dobrowolnie przyczynili się do Chrz. Zw. a nie zostali wciągnięci przez agitację.

Zebrani po wysłuchaniu mówców uchwalili rezolucję treści następującej:

Wobec naruszenia umowy przez właścicieli Nieruchomości którzy kierują sprawy nieporozumienia z dozorcami, na niewłaściwą drogę sądową zamiat do komisji Rozjemczej, która była na terenie m. Łódź, zebrani wzywają rząd pol. do poczynienia kroków, celem naznaczenia w najkrótszym czasie nadzorczej komisji na m. Łódź, któraby rozstrzygnęła bołaczki dozorców domowych.

Równocześnie wzywają Klub Chrz. Dem. posłów robotniczych, aby energicznie bronili spraw dozorców domowych.

W końcu wobec tego, iż sprawa zwołania komisji Rozjemczej zbyt długo przewleka się, zebrani postanowili zwołać

wielki wiec protestacyjny w „Salu Domu Ludowego“, a po wieczu urządzić manifestację.

Ze sportu

Kilka uwag o naszej wyprawie olimpijskiej.

Paryż, w lipcu.

Wielka Ośma Olimpiada nowoczesnej ery zbliża się ku końcowi bowiem dnia 27-go bm. odbędzie się rozdanie nagród i patentów olimpijskich, połączone z szeregiem stosownych przemówień i wymian „au revoir“ do następnej Olimpiady.

Obejmując całokształt organizacji igrzysk olimpijskich w Paryżu należy się wyrazić z wielkim uznaniem organizatorom całego przedsięwzięcia tj. Francuskiemu Komitetowi Olimpijskiemu pod przewodnictwem hrabiego Clary i barona de Coubertin. Stadion w Colombes świetnie się prezentuje, jest obszerne i zaopatrzone w wygodne trybuny, które aczkolwiek mniejsze od podobnych w Wembley, są dostatecznie zabezpieczone od deszczu, słońca i kurzu. System anonsowania rezultatów zapomocą potężnych radiofonów jak i ruchomych tablic i sztandarów również jest godzien komentowania. Na trybunie prasowej kompletna instalacja tele-

Groźny pożar w składach fabrycznych Sztajgierta.

Wczoraj około godz. 7 wiecz. miasto zostało zaalarmowane z powodu pożaru, który jak się okazało wybuchł w fabryce spadkobierców Jakóba Sztajgierta, przy ulicy Kilińskiego 187.

Wybuch pożaru przedstawia się bardzo tajemniczo, gdyż fabryka już od dwóch tygodni jest nieczynną, a do składów fabrycznych, gdzie właściwie pożar wybuchł nikt dostępu nie miał, a klucze były pod opieką portjera fabrycznego, który na wstępnym śledztwie twierdził, że z chwilą unieruchomienia fabryki w składach nie był i nikomu kluczy ani wydawał.

Otóż na terenie fabrycznym mieści się odrębny gmach jednopiętrowy w którym przechowywane są gotowe towary, i służy jako centralny skład tychże. Przechodzący ulicami Kilińskiego i Miljonną zauważyli nagle gęste kłęby dymu wydobywające się z okien składów na I piętrze, którzy orientując się że się pali zawiadomili o powyższem zawiadowcę firmy i zaalarmowano straż ogniową.

graficzna jak i telefoniczna funkcjonowała bez zarzutu. Szwankował może sam przystęp do Colombes gdyż od stacji do stadionu droga była nie ukończona zaś żwir i wyboiska nie należały do atrakcji. To samo dotyczyło dostępu do trybun tenisowych, gdzie rozgrywały się najciekawsze szampionaty obecnie najpopularniejszego ze sportów. Zato pływalnia w Tournalles około Porte des Lilas jest prawie idealną pod względem konstrukcyjnym, komfortu i przystosowania do wyścigów pływackich i skoków. Mniej zadawalniającymi są drogi zarówno dla „cross country“ biegów jak i dla zawodów cyklistów. Tutaj znów żwir i kurz są bardzo nieprzyjemnym dodatkiem zarówno dla widzów jak i współzawodników.

Należy również podkreślić pieczołowitość z jaką Komitet Olimpijski otoczył wszystkich zawodników oraz dziennikarzy ze wszystkich zakątków świata. Zwłaszcza dla tych ostatnich okazał się nadzwyczaj hojnym przez cały szereg ułatwień i specjalnych przywilejów. A więc mogli oni korzystać z bezpłatnych biletów teatralnych, zniżkowych śniadań i obiadów w Klubie Dziennikarzy Francuskich, byli zapraszani na bankiety i przyjęcia u Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej i w Raizasu lub Sporting Clubie, Racing Clubie etc. Jednym słowem dbano jak najwięcej żeby szóstemu mocarstwu dogodzić, bowiem ono tworzy opinie, które ruje państwem „za tronem“, robi przyjaźnie i aniżozje i wogóle wszędzie pakuje swoje trzy grosze...

Jak już zaznaczyłem w mojej poprzedniej korespondencji polska wyprawa podczas przemarszu w Colombes dnia 5-go bm. przedstawiała się oardzo europejsko, szkoda jedynie, że naszych Olimpijczyków tak niewielu pozostało dla zaakcentowania powagi trzydziestomilionowego państwa. W porównaniu — nawet z Finlandczykami drużyna nasza przedstawiała się liczebno bardzo skromnie. Co do rezultatów to już cała prawdopodobnie Polska za tryumfy jasnowłosych synów Finlandji i tegich Anglo-Sasów — o czym ją informowało entuzjastycznie 20-u korespondentów polskich specjalnie wydelegowanych by śledzić nasze poczynania w tym kierunku. Ześmy niczem prawie nie zaakcentowali się na Osmiej Olimpiadzie to nie nasza wina, lecz dotychczasowych warunków w jakich się Polska znajduje. Tryumfy olimpijskie są kwestją intensywnego bardzo długiego treningu, w wielu wypadkach trwa jącego po dziesięć lat jak np. w bieganiu, poatem od powiednie organizacji i dostatecznych funduszy. Oprócz więc bardzo korzystnie zapowiadających się zawodów konnych, w których biorą udział tacy świetni jeźdźcy jak pp. Rumel, Królikiewicz, etc., naszych cyklistów, nie mamy niestety do zanotowania żadnych specjalnych powodzeń.

W porównaniu z atletami np. Stanów Zjednoczonych lub Anglii nasi atleci zupełnie nie ustępują pod względem materiału, oczywiście jednak brak im odpowiedniego wyszkolenia, trenerów i boisk oraz flegmy i dyscypliny bezwarunkowo koniecznej pod czas wszelkich konkursowych zawodów. Co do tego ostatniego punktu dużo dałoby się powiedzieć i wiele szło wypadków niesubordynacji i nieporządku położyć na barki polskiego temperamentu i wybujałej indywidualności. Same kierujące organy nie stały całkowicie na wysokości zdania i wiele błędów popełniono przez brak doświadczenia i niedopatrzności. Sprawa np. odzywiania naszych zapaśników nie uszyła na początku uwagi przedstawicieli prasy polskiej w Paryżu, lecz sprawę szybko załatwiono przez zmianę restauracji. Co do locum w Szkole Etyki to było ono idealnym i prawdopodobnie gdyby odpowiednie kroki zostały poczynione wcześniej, każdy z naszych atletów mógłby otrzymać osobny pokój w hotelu. ewentualnie zainstalować się

Do czasu przybycia straży ogniowej, tłumy ludzi wdarły się na teren fabryczny między którymi znajdowały się meły i wykorzystując chwilę zamieszania okradli zamieszkałego tam zawiadowcę firmy, lecz przybyła policja konna i piesza, po oswobodzeniu terenu i przeprowadzenia dochodzenia wykryła jednego złoczyńcę i wraz z łupem aresztowała.

W przeciągu kilku minut przybyły 6 oddziałów straży ogniowej z komendantem Szejblerem na czele które w dość sprzyjających warunkach, mając obok stawy Szejblera, rozpozwały akcję ratowniczą.

Dzięki sprężystości straży, mimo że całe I piętro stało w płomieniach, udało się z 700 znajdujących się w płomieniach sztuk towaru część uratować, i w ciągu godziny pożar umiejscowiono.

Na miejsce pożaru niebawem przybył również zastępca komendanta policji nadkomisarz Izydorczyk w asystencji komisarza Ułaszewskiego, który zajął się na miejscu sprawą tajemniczego pożaru.

w specjalnie przystosowanych barakach w Colombes. Również djeży po 65 franków można było zjechać nie zredukować, a zaoszczędzone pieniądze uruchomić na trening etc. W związku ze sprawą funduszową wyszło na jaw, że kraj nie poparł w dostatecznym mierze planów polskich organizatorów, co należy z załem podkreślić. Jak nieocenioną propagandą kulturalną są Igrzyska Olimpijskie mógł tylko ten osądzić kto widział entuzjazm z jakim witano lub żegnano zwycięzców poszczególnych krajów.

Naogół biorąc, polska drużyna wychodzi bogatsza w doświadczenie i pełna otuchy, że na następnej olimpiadzie Polacy nie zostaną na szarym koniu.

Stefan Kleczkowski.

MECZ AMATORZY—WARSZAWIANKA 3:0 (4:0).

W Warszawie w niedzielę pożegnalny mecz wiedeńskich mistrzów zakończył się wysokocyfrową porażką Warszawiarki. Początkowa jednak gra olbrzymiej późno przewagi Amatorów nie wykazywała Warszawiarka, bowiem grała z wielkim temperamentem, zapałem i ambicją. Dopiero po kilkunastu minutach Amatorzy przenoszą całkowicie grę na pole drużyny miejscowej, która z trudem daje sobie radę z nadzwyczaj pewną i celową pracą napadu wiedeńczyków.

W 13 i 17 m. Amatorzy zyskują dwa pierwsze punkty, poczem przewaga ich stale wzrasta. Warszawiarka widocznie słabnie i traci wiarę w swe siły, chociaż w pojedynczych spoikaniach gracze jej wychodzą jeszcze od czasu do czasu zwycięsko; Amatorzy zaś, bojąc się widocznie jakiejś niespodzianki, kilka razy ratują się podaniem piłki do bramkarza, bądź nawet (raz jeden) celowym wybiciem na kornie.

W 36 i 40 m. goście zyskują następane dwie bramki i schodzą z boiska z wynikiem 4:0.

Po przerwie gra przybiera już charakter gry do jednej bramki. Oblegana wciąż bramka Warszawiarki ściga do siebie całą prawie drużynę miejscową, wiedeńczyki więc, popisując się wspaniałą swą techniką, grają wprost w tłoku. Atak Warszawiarki, który w pierwszej połowie zrywał się od czasu do czasu do akcji — po przerwie nie gra zupełnie i pomaga własnej pomocy. Cała gra po przerwie to popis Amatorów, którzy dają lekcję, jak zachować się trzeba w bliskości bramki i wobec wielu przeciwników.

Dalsze 4 bramki strzelają Amatorzy w 2 m., 15 m., i 37 m.

Sędziował nadzwyczaj poprawnie i spokojnie kpt. Loth.

AMATORZY W ŁODZI

W bieżącym tygodniu przyjeżdżają do Łodzi „Amatorzy“, którzy rozegrają zawody Ł. T. S. G.

PIERWSI ASPIRANCI W SZKOLE OFICERSKIEJ DLA PODOFICERÓW W BYDGOSZCZY.

Niezwykłą uroczystość obchodziła szkoła oficerska dla podoficerów w Bydgoszczy z okazji zakończenia pierwszego kursu wychowanków. Są to pierwsze szeregi aspirantów, którzy po dwuletniej mozolnej pracy będą w najbliższym czasie awansowani na podoficerów.

Na uroczystości przybyli: inspektor szkół wojskowych generał Ostński, w zastępstwie biskupa polowego ks. kanonik Kalinowski, przedstawiciele oddziałów wojskowych kwaterujących w Bydgoszczy, władze cywilne, oraz Towarzystwo Przyjaciół Szkoły.

Po uroczystości, na boisku sportowym odbyły się zawody sportowe i hipicne wychowanków szkoły. Popisy zakończono rozdaniem nagród.

LUDWA

Dziś wielki 3-y godzinny program!!!

Francuskie arcydzieło sztuki film.

„Fontanna miłości”

podług GABRYELI REWAL w 7 aktach.
W roli głównej arcy francuska artystka

GIL CLARY

2599—

Udział biorą najwybitniejsze francusko-portugalskie siły dramatyczne.

Akcja rozgrywa się w najsłynniejszych miejscowościach Portugalji.

Wspaniała wystawa.

Porywająca gra.

Nad program.

szampańska komedia pełna wdzięku i humoru w 6-ciu aktach p. t.

? ? ? ? ?

KINO Spółdzielni
Pracowników
Państwowych
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

Uwaga: Dla członków kooperatywy ceny miejsc niższe.

Wielki zajmujący program!

Król ekranu **Mozżuchin** i jego uroczą partnerka **Lisienko**
w otoczeniu art. franc. w swej najświeższej kreacji p. t.

Miłość i sprawiedliwość

Potężny dramat życiowy w 6 aktach.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 6-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 4 pp. Ost. seans o 9 w.

Muzyka pod kier. p. Z. SANDOMIERSKIEGO.

UWAGA: Ceny miejsc niższe.

Ważne dla Rodziców.

Przyjmie na pensjonat uczenie.

Opieka i wyżywienie pierwszorzędne oraz konwersacja francuskiego adres: Łódź, Piotrkowska 103, mieszkanie profesora Suskiego. 2609-3

Obuwie

na raty i za gotówkę.

Najnowszych fasonów i z najlepszych materiałów.
Męskie damskie i dziecięce

— polecają —

B-cia Gąsiorowscy (dawniej J. Gąsiorowska)
Łódź, ul. Gubernatorska 32.
Ceny bardzo przystępne. 2244-10

Skradziono

2756—

w drodze z Łagiewnik do Łodzi. weksle wystawione przez firmę Rud. Dresler i Syn na sumę 555 zł. p. t. 1.VIII 1924. na zlecenie W. Rzepeckiego w Łodzi. 2) wystawiony przez Antoniego Kowalskiego na sumę 150 zł. na zlecenie W. Rzepeckiego. Ostrzegam przed nabyciem. Adres, Łódź Nowo-Cegielniana 48. **W. Rzepecki.**

Poważna firma zbożowa

mająca znakomitą sieć organizacyjną skupu zboża na całym terenie Województwa Lubelskiego

poszukuje na Łódź i okolice

przedstawiciela do sprzedaży zboża, mąki i paszy.

Dokładne oferty wraz z referencjami prosimy nadsyłać pod adresem: Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego sp. akc. w Lublinie, gmach Hotelu Europejskiego. 2595—

LECZNICA

dla przychodzących chorych

przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstytucyjnej)

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 9 do 5 i pół pp. Gabinet dentystyczny (leczenie, plombowanie, wprawianie zębów). Badanie, leczenie promieniami Roentgena, leczenie Finsenem i lampą kwarcową. Szczepienie ospy. Analizy lekarskie. Porada 2 złote. Operacje, opatrunki, zabiegi od umowy. 2095

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Mebie po cenach niższych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła, wiedeńskie i inne sprzedaje. Przędzianki Piotrkowska 138. 2444-6

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Sklep n. rożny, Rozwadowska Nr. 38. 2478-1

A! A! Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Piace najlepiej. Łącznik Benedykta 28, parter mieszkania 5. 2400-2

A! Mebie po cenach niższych poleca Stolarnia Orla 25. 2491-1

A! Na wypłatę pomimo stagnacji na dłuższy termin najtaniej: etaminy satyny, rotte alpagi, trykotina gładka, druk, Crepe de Chine. Rubaszkin. Kilińskiego 44. 2464-1

A! Na wypłatę! Pomimo stagnacji na dłuższy termin najtaniej: biały towar, szewioty, bostony, gabardina, płaszczowe kapy, zefiry. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 2455-1

A! A! A! Mebie, dywany, łóżka metalowe w wielkim wyborze po cenach niższych poleca Magazyn Mebli Wł. Romiszowskiego Piotrkowska 116, I piętro front. 2529-6

Maszynę szewską do latek sprzedam tanio Radogoszcz Teppera 14. 2526-2

Do sprzedania kotły żelazne (zbiorniki) do nafty. Ulica Wólczańska 126. 2525-3

Psa z rasy buldogów bardzo złego sprzedam. Piotrkowska 116-5, I piętro front. 2530-3

Różne:

Uczeń 7 klasy udziela korepetycji. Wiadomość: Pawlak Złota 3. 2519-28

Plac 40x60 przy ulicy Kopernika (dawniej Miłsza) jest od zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Pańska 74, w biurze Związku Majstrów. 2509-2

Potrzebna ekspedjentka starsza panna z kacją 200 złotych do cukierni. Dzielna 10 Michalski obeznana w tej branży 2528-2

Mistrzyni Akademii Paryskiej, b. właścicielka szkoły kroju w Warszawie udziela lekcji kroju i szycia łatwym sposobem. Gdańska 29, Zakrzewski. 2522-1

Monter na roboty kanalizacyjne no-wodociągowe potrzebny Piotrkowska 103, firma „Kotłownia”. 2525-2

Zgubione dokumenty

Zawalski Józef zgubił paszport polski wydany w Łodzi 25.8-1

Grzęda Jan zgubił paszport wydany w Moskwie i papiery wojskowe wydane z gminy Zadzim. 2514-1

Lukowicz Helena zgubiła nad kartę fabryczną wydaną z Włodzkiej Manufaktury. 2527-3

Folkenberg Zygmunt zgubił paszport polski wydany w Łagiewnikach. 2531-3

Masprzak Antoni vel Rosiak zgubił paszport polski wydany z gminy Szymkowie, powiatu Wieluńskiego. 2524-3

Potrzebna

panienka do dwojga dzieci zaraz na wyjazd. Wiadomość u gospodarza, Wólczańska 79

Kawaler

inteligentny rz.-kat. lat 24 rękodzielnik z braku znajomości pragnie poznać wdowę lub pannę do lat 30. Oferty do Rozwoju pod „Dyskrecja” 2738

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłolecznictwa Piotrkowska 144 róg, Ewan Gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6 2718

Dr. med. Z. GOLC

chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja Nr. 3. przyjm. od 1 i pół do 2 pół i od 5 i pół do 8. (1659)

Koszule

w wielkim wyborze KOLNIERZE, KRAWATY, SKARPETKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca **K. Petersilge** Piotrkowska 93. 2646

Podziękowanie.

Za łaskawe odszukanie pakunku zostawionego w wagonie tramwajowym do Rudy wyrażam tą drogą kontrolerowi linii Fabianickiej panu **Antonemu Kędlińskiemu** swoje podziękowanie.

Ernest Osterman.

2740-1

Zginął pies

Foxterjer młody biały, brzozywe uszy, wabi się Asik odprowadzić proszę ulica Rzgowska 13, Adam Olszewski sklep rzeźniczy. Nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 2734-

CENA OGŁOSZEN:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwykajne 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr. komunikaty 25 gr., za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 2 gr. za wyraz duże litery 34 gr. najmniejsze ogłoszenie 83 gr. Drobne ponad 40 wyrazów wyraz 8 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 40 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronnicza przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny za tekstem 1 kolumna. Tabliczki i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 3-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersku u p. Lacha, w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.